

PROMEMORIA W SPRAWIE LITWY. /^{do} od Paderewskiego/

Wychodząc z zasady, że granica dawnego Wielkiego Ks.Litewskiego jest równocześnie granicą etnograficzną narodowości białoruskiej, jedyną granicą strategiczną od wschodu a obejmuje odrębny całokształt ekonomiczny, my niżej podpisani delegaci ludności polskiej z Litwy i Białorusi mamy zaszczyt oświadczyć co następuje:

1/. Zasadniczym zadaniem ludności polskiej na Litwie i Białej-Rusi jest, aby ziemie b.Wielkiego Ks.Litewskiego nie weszły ani w całości, ani w części w skład Rosji lub też Niemiec.

2/. Ziemie te winny być jaknajściślej związane z Polską.

Z tych ziem powinno być utworzone osobne państwo stale połączone z Polską.

3/. W państwie Litewskim winna być zastrzeżona zupełna równorzędność miejscowych narodowości i języków.

4/. Państwa Polskie i Liteńskie powinny mieć conajmniej wspólne organy wojskowości z dowództwem włącznie, polityki zewnętrznej oraz wspólny związek celny i monetarny.

5/. Związek tych państw powinien być stworzony i zatwierdzony na Konferencji Pokojowej.

6/. Nie możemy uznać za rząd Litewski " Tarybę ", gdyż ona nie jest reprezentacją ludności i została stworzona przez Niemców wyłącznie dla ich celów, ani też jakichkolwiek innych organów stworzonych przez Niemców czy też Rosjan.

7/. Gdyby nie doszło do utworzenia związku Polski z Litwą historyczną i gdyby wysunął się projekt państwa etnograficznie litewskiego niezwiązanego z Polską, wówczas należałoby dążyć do wcielenia polskiej części Litwy z Wilnem w skład Polski i do ścisłego i stałego związania Białorusi z Państwem Polskiem.

Copie.

17

998/5

Legation de la Republique Francaise en Pologne.

Varsovie, le 17.6.1919.

Monsieur le Ministre,

Le ministere des affaires etrangeres de la Republique ne communique avec priere de vous en donner connaissance d'urgence, les decisions que viennent de prendre les Gouvernements Allies et Associes dans le but d'ecarter des conflits auxquels peuvent donner lieu une occupation militaire de certaines regions. Dans cet esprit, les Missions Militaires de Gouvernements precites ont ete invitees a faire etabliir sur les lieux memes entre Polonais et Lithuaniens, la ligne de demarcation suivante:

Frontiere Prussienne vers l'Est, Augustowe (aux troupes polonaises) Canal Sapetskin'rotnotsa, sud d'orany, ligne parallele au chemin de fer de Vilna a 5 kms a l'Ouest, l'usage en etant reserve aux polonais; ligne parallele au chemin de fer de Vilna a Dwinsk, a 5 kms. a l'Ouest jusqu'a proximite de Kezalchisna en un point a determiner sur place par les Missions Militaires Allies le territoire au dela devant etre occupe par les lithuaniens.

Les Gouvernements Allies et Associes font en outre ressortir que la delimitation indiquee ci-dessus n'implique aucune attribution de territoire et ne saurait a cet egard faire prejuger les decisions du Congres de la Paix. Enfin le telegramme dont il s'agit souligne l'opportunitie d'une intervention des Missions Militaires susnommees en vue d'empecher que l'avance des contingents esthoniens ou lettons ne prevequent des conflits avec les lithuaniens.

Veuillez agreer, Monsieur le Ministre les assurances de ma haute consideration

signe: E. Pralen

A son Excellence Monsieur le Ministre des Affaires Etrangeres
Varsovie.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Tłumaczenie z francuskiego.

Ódpis.

Przedstawicielstwo Republiki Francuskiej w Polsce.

Warszawa, dnia 17 .6. 1919

Panie Ministrze,

Ministerjum Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej komunikuje mi z prośbą o podanie natychmiast do wiadomości Pana decyzje, powzięte przez Rząd Państw Sprzymierzonych w celu zapobieżenia konfliktom, wogącym mieć miejsce z powodu ekupacji wojskowej niektórych ~~niektórych~~ miejscowości. W myśl tego Misje Wojskowe wyżej wymienionych rządów zostały powołane do ustalenia na miejscach następującej linii demarkacyjnej na zgodę Polaków i Litwinów: ~~XXXXXX~~ granica Pruska na wschód, Augustowo (oddziałem polsk) Kanał Sepetskin'Retnetsa, na południe od Oran, linja równoległa do linii kolejowej z Wilna na odległości 5 klm. na zachód, pelacy korzystają z linii kolejowej, linja równoległa do kolei Wilno-Dawinisk na odległości 5 klm na zachód do ekelie Kezalszynny dochodzi do punktu, który ma być określony na miejscu przez Misje Wojskowe Sprzymierzonych, obszary poza wskazaną linią mają być ekupowane przez litwinów. Rządy Sprzymierzonych zaznaczają przytem, że wyżejwymienione rozgraniczenie nie jest przyznaniem terytorjów i nie może w żadnym razie przesądzać decyzji kongresu Pekojewego. W końcu, depesza, o której jest mowa podkreśla znaczenie interwencji Misji Wojskowych sprzymierzonych w celu niedopuszczenia do konfliktów, które mogłyby wynikać z litwinami z powodu posuwania się wojsk litewskich lub esteńskich.

naczy Pan Minister przyjął wyrazy mego najgłębszego poważania

K.PRALON m.p.

Do Jego Ekscelencji

Pana Ministra Spraw zagranicznych

w Warszawie.

Do

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e

W załączeniu przedkłada się telegram otrzymany dnia 22. maja od Dow. frontu Litewskiego.

Z rozkazu:

BOŁDESKUŁ kap.m.b.ą
SzeF Oddziału II.

Podana w Lidzie 21. otrzymana przez kurjera Nacz.Dow.Szt.Gener.
Warszawa, oddział rzymskie 3 Saski Plac 7.
Z Grodna Nr.365 21.5 godz. 17 20 podana.

Rokowania z Litwinami wykazują jasne współdziałanie tychże z Niemcami. Wczoraj popołudniu żądali oprócz warunków podanych w depeszy Nr.19/1 rzymskie stacją towarową Wilno i większą część mia sta Wilna. Żeżna czyli przytem wyraźnie z obsadą Niemców nastąpiłaby tymczasowo stop Przemawiał w sposób ultymatywny stop Wrażenie naszego Pełnomocnika jest że chcą wykorzystać koncentrację niemiecką na naszych granicach dla swych celów wola piłkownika Reboulea nie jest jasną stop Równocześnie podaje komisarz powiatowy Wileński, że Litwini obsadzili Szwerynty i z Niemcami posuwają się w stronę Wilna stop Sprawa przedstawi dowództwo 2-geji dywizji legionów w ten sposób ze szwadron stojący w Szweryntach opuścił stanowisko bez rozkazu i z nieznanym powodów a wykorzystali to Litwini obsadzając Szwerynty stop Dowództwo dywizji otrzymało rozkaz szwadron ten natychmiast skierować z powrotem do Szwerynt stop Dowództwo szwadronu w Iwin melduje że w ostatnich dniach stosunek do Litwinów zaosony stop Silna agitacja antypolska i represje stop Panuje ogólne przekonanie że przyjdzie do nowej wojny stop Podołicer niemiecki dezertor, który uciekł z powodu odmówienia podpisu na wezwanie Wilhelma na tron został na cztery tygodnie zamknięty a potem przydzielony do kompanji robotniczej, żeżna że dawniejszy system powrócił stop Oficerowie mają tą samą władzę co dawniej, szczy się agitacja antypolska i zmuszają do meldowania się na front do Prus przeciw Polakom stop Trzy roczniki 1899, 1900, 1901 zostały powołane stop Z powodu ogłoszenia warunków traktatu pokojowego wielkie panuje niezadowolenie wśród żołnierzy i przyjdzie zapewne do nowej wojny stop Polaków bardzo lekceważy liczyć, że równocześnie uderzą nie bolszewików ze wschodu stop Na zapytanie czy na Litwie przygotowują się Niemcy z nami do wojny odpowiedział: Das kann ich nicht sagen Aus Rücksicht auf meine Kameraden, obwohl ich weggelauten bin " stop Chociaż rozgłaszają, że stąd odejdą Niemcy nie mają zamiaru wycofania się przed czerwcem to jest do chwili gdy rozstrzygnie czy traktat zostanie podpisany czy nie stop Wobec zachowania się delegacji litewskiej otrzymał nasz pełnomocnik rozkaz litewscy odmówili, wtedy przerwał rokowania oświadczyć że pełnomocnictwo naszego Dowództwa nie sięga tak daleko i że musi nastąpić porozumienie z rządem w Warszawie stop Jako przyszłe miejsce zebrania proponować Kowno stop Termin będzie później oznaczony stop Ogólne wrażenie zatem jest to że Litwini działają w porozu-

z Niemcami i że z nimi na razie do Ładu nie dojdziemy.

DOTODZTWO LITEWSKIEGO FRONTU.

Nr.2402/Rzym.

Za zgodność odpisu:

Paryż, dnia 6. maja 1919.

R A P O R T III.

805/r

I. SPRAWY LITWY. Wileńska odczuwa Twoja wywołała tuw sferach cudzoziemckich janjalepsze wrażenie. Na wszystkie strony winaszowano nam jej, co pozwoliło wynyskać nam ją dla naszej polityki. Mogliśmy się zasmieić ją jako tarczą przeciwko jaknajsilniejszemu i najdotkliwyszemu dla naszych aktji na Wschodzie zarzutowi imperjalizmu i aneksjonizmu. Tymczasem nagle wnioski sejmowe ogromnie nam tu pospuły szyki i znowu wzmocniły stanowisko adherentów Tyrby i Dmowskiego. Przedstawiciele Taryby raz po raz wnoszą protesty przeciwko naszemu aneksjonizmowi. Zdobyćcie Wilna zupełnie wprowadziło ich z równowagi. Zwrócili się do "Conseil des Quatres" nie tylko z protestem, ale i z twierdzeniem, że już się rozpozyczy starcia między wojskiem polskim a litewskim. Rezultatem zabiegów przedstawicieli Taryby był list sekretarza konferencji w imieniu Conseil des Quatres do Dmowskiego jako pierwszego delegata z katagorycznym przypomnieniem, że fakty wojskowe pod żadnym pozorem nie mogą przesądzać granic. Co do Dmowskiego, to wnioski nagle sejmowe uprawiają go do oświadczeń, że po jego stronie jest kraj, który akceptuje jego program aneksjonistyczny, wypowiedział się przeciwko federalizmowi. Paderewski był przerażony wnioskami sejmowymi i natychmiast radził o odroczeniu debat nad nimi. Udało mu się przeprowadzić taką samą uchwałę na posiedzeniu delegacji wczoraj. Chce wystąpić wobec Sejmu z obroną programu federacji, uważając go wobec opinji cudzoziemckiej za jedynie możliwy. Na tym posiedzeniu Dmowski był odosobniony. Grabowski zajął stanowisko zgodne ze stanowiskiem Paderewskiego. Nawiasem poiedziawszy, Grynski zachował się wader lojalnie. Stosunek jego do Dmowskiego jest bardzo ciężki skutkiem autokratyzmu Dmowskiego. "W przeszłym tygodniu postawił już był ultimatum, żądając uwzględnienia siebie tam, dokąd go Dmowski nie chciał dopuszczać. Mam wrażenie że przysłanie tu Grabskiego było pomysłem zupełnie dobrym. Paderewski trzyma się wobec Dmowskiego bardzo mocno, co mogę stwierdzić to w ostatnich czasach wifuje się z nim bardzo cz, sto. Pujechałby on już zaraz z powodu spraw Litwy ale nie chce jechać z niczem to znaczy bez ostatecznych wiadomości o Gdańsku i t.d. Te rzeczy w ostatecznej formie będą przedłożone już jutro, wobec czego nic nie stanie na przeszkodzie jego wyjazdowi

II. SPRAWY ŁOTEWSKO-ESTONSKIE. Litwini zrazili zupełnie do siebie swem dwulicowem postępowaniem Łotyżów, którzy traktują Tarybę zupełnie otwarcie jako narzędzie niemieckie i głośno mówią, że przewrót "a la Libawa" na Litwie jest zupełnie zbyteczny dla Niemców, bo i tak Niemcy są tam panami dzięki Tarybie. Natomiast wobec nas Łotyże zachowują się można powiedzieć z rosnącą arogancją. Przed kilku dniami zprosilili nas na obiad, podczas którego dawali wyraz bardzo gorącym swoim uczuciom dla Polski i chęciom jaknajwiększego zbliżenia się z nią. Uważam za konieczne jakieś akty sympatji i gotowości współdziałania z nimi, zmanifestowane w kraju. To samo odnosi się do Estończyków. Zapewnił mnie Pdarewski, że uznanie ich przez Polskę i wysłanie do nich naszego przedstawiciela jest sprawa w zasadzie załatwiona, ale oż kiedy praktycznie nie można do prosić się dokumentu urzędowego, któryby dawał satysfakcję Estończykom. Eładę Ci tę sprawę bardzo na sercu, bo i tak spóźniliśmy się mocno, a źle by było gdybyśmy przysli z spełnieniem żądań Estończyków ostatecznie.

III. SPRAWY ROSYJSKIE. Nie mam na to żadnych dowodów rzeczowych, ale mam wrażenie, że prowadzone są jakieś pertraktacje czy rozprawy, mające na celu spokojnie "przyszłej" Rosji o skromności naszych apetytów na północ i na północ-wschódzie co w rezultacie mogłoby paraliżować nasze zabiegi w kierunku waju ochronnego przeciwko Rosji od Finlandji do Rumunji. Przyjechał tu Szebeko, zdecydowany i przekonany rusofil, który wzmacnia poglądy rusofilskie dmowszczyzny.

IV. SPRAWY ORGANIZACYJNE. Stan dotychczas nadr chaotyczny, wskutek czego likwidacja Komitetu Narodowego zawisła w powietrzu i Dmowski nie bez słuszności powiada, że Komitet musi rozwijać swą działalność dopóki Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie przejmie jego agend. Tymczasem Skarżyński okazał się do tego niezdolnym. Jest to gaduła, nie dający nikomu dojść do głosu w rozmowie na cio zwrócili uwagę ze zgorznięciem cudzoziemcy wobec tego planu stworzenia tu ekspozytury Ministerstwa Spraw Zagranicznych ze Skarżyńskim na czele pęk, co jest zupełnie niedobrze, bo wobec wyjazdu Paderewskiego wszystko znów może wrócić do rąk Komitetu. Oświadczyliśmy urzędowo Paderewskiemu, że gdyby likwidacja Komitetu nie została doprowadzona do skutku w oznaczonym terminie wystąpimy z niego z stosownym oświadczeniem. Nic to jednak nie może wobec nieodebrania przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych tych agend, których się nie da przelać na delegację i na ambasadę. Co do tej ostatniej, to kandydatura Piltza upadła ostatecznie. On sam zrozumiał swoją niemożliwość. Kandydatury Maurycego Zamoyskiego i Józefa Potuckiego też się nie utrzymały. Dzisiaj sprawa miała być rozstrzygnięta. Paderewski tam za pewnił, że z osoby ambasadora paryskiego my będziemy najzupełniej zadowoleni. Podobno ma być nim Mickiewicz, któremu dudany będzie Skarżyński. Piszę o tym z pewnym zastrzeżeniem ponieważ nie mam jeszcze potwierdzenia ostatecznego, ale taka wiadomość gruchnęła tutaj wczoraj.

WASILEWSKI m.p.

Za zgodność odpisu:

7
776/7

DELEGACJA LITEWSKA
NA KONFERENCJĘ POKOJOWĄ.
24, rue Bayard, Paris.
Tel. Passy 19-62.
nr. 872.

Paryż 8 maja 1919.

Do

(20)

Pana Prezesa Stowarzyszenia
" BELGIQUE PONT-EUXIN "
w Paryżu,

Zechce Pan przyjąć wyrazy podziękowania za łaskawe zaproszenie i jednocześnie wyrażam Panu mój żal z powodu tego, że nie mogłem być na zebraniu niedzielnym; tem większą sprawia mi to przykreść, że projekt stowarzyszenia może się spotkać tylko z uznaniem każdego, kto choć trochę rozumie niebezpieczeństwo imperjalizmu niemieckiego i rosyjskiego.

Niestety nie będę mógł uczestniczyć w zebraniu, na którym obecny będzie przedstawiciel Polski - państwa, którego stanowisko obecne wobec Litwy, cechuje imperjalizm, wobec którego najbardziej agresywne tendencje Niemiec i Rosji są niczem.

Naczy Pan przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku

(-) Marcin Iczas,

b. Minister Finansów Litwy.

872-bis. Taki sam co do treści egzemplarz podpisany przez P. Klimasa
Członka Delegacji Litewskiej.

Mój Kochany!

Donoszę o faktach z ostatnich dni. 1/Kilka dni temu przyjechali tu z Łukomskim Syrutowicz i Węśławski, przywódcy L.S.D. z Kowna. Zgłosili się do mnie na "prywatną" gawędę. Sytuacja według nich przedstawia się rozpaczkowie i oni są w zasadzie gotowi wziąć w swoje ręce władzę. Utworzyliby gabinet socjalistyczno-ludowcowy. Obecne sfery rządowe, czując się skompromitowanymi, zgodziłyby się na oddanie władzy w ręce "lewicy", aby ta z kolei skompromitowała się. "Lewica" czyli esdecy i ludowcy boją się przedewszystkiem, aby natychmiast po objęciu przez nich władzy wojska polskie nie zajęły Kowna, co by ich obarczyło oskarżeniem, że oni to spowodowali. Wziąwszy w swe ręce władzę, "lewica" weszłaby w pertraktacje z Polską i wypędziła by /z pomocą Polaków/ Niemców. Właściwie, powiadają S.iaW., to oni samiby nawet mogli wypędzić Niemców, bo, zdaniem ich, siły niemieckie są zupełnie zdemoralizowane, kupować można od nich amunicję i broń /pociski armatnie po 3 marki/ całymi wagonami. W każdym razie pomoc Polski na mocy speejalnej konwencji byłaby b.pożądaną. Pertraktacje z Polską chcą prowadzić na zasadach, przez nas wysuniętych w Kownie, a uznanych przez nich za jedynie słuszne. Pchnąłem ich do konferencji z tutajszymi żywiołami /przepraszam!-elementami/ demokratycznymi. Od bywają dziś konferencje z demokratami i ppsowcami. Osobiście mam wrażenie, że S.,W. i ich grupa nie zdobędą się na ujęcie w swoje ręce władzy. choć mają ludzi zdolnych /owemu Węśławskiemu proponowano tekę- nie przyjął/. Rząd obecny nie/nawidzą, ale przysięgają się na wszystko, że niema on nic wspólnego z Niemcami, i polityką niemiecką. Łukomski tłumaczy to w ten sposób, że być może wśród członków rządu są ajenci niemieccy, ale rząd jako całość polityki niemieckiej nie uprawia.

2/Wczoraj wieczorem znowu przyjechał Waldemaras w towarzystwie pułk.Warda. Waldemaras złapał mnie koło północy, spytał czy Ty jesteś w Wilnie, bo tak mu urzędowo mówiono w Kownie, poczem oświadczył, że on i pułk.Ward chcieliby ze mną mówić. Dziś rano spotka

LEONID
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

liśmy się. Gadaliśmy z 10 minut we trójkę, poczem przyszedł maj. Moquett, który wczoraj wieczorem ostrzegł mię, abym nie wierzył informacjom Warda. Przed przybyciem Moquetta spytał mię Ward /a propos Połocka/, czy nie wiem, jak stoi sprawa pod Dyneburgiem. Wykreśliłem się niewiadomością. Na początku rozmowy zastrzegłem się wobec Waldemarasa, że o żadnych urzędowych pertraktacjach nie może być mowy, dopóki trwa system antypolski, więc że gadamy sobie czysto prywatnie. Począłem wobec Warda malować najczarniejszemi barwami "les atrocites lithuaniennes - od aresztowań kowieńskich po nacady na Szyrwinty i t.d. Waldemaras nie przeczył, że Szyrwinty istotnie napadli Litwini, co zostało stwierdzone przez komisje interalliee, ale że co do aresztowań kowieńskich, to prawie wszyscy są wypuszczeni /nieprawda!/, zaś w Koszedarach stwierdzono komplet, co na podstawie zdobytych dowodów potwierdzili też i przedstawiciele Ententy. Ward zaznaczył, że skargi są i ze strony Litwinów i nawet przyniósł mi kupę dokumentów /z Zośli przeważnie, głupstwa/ i odezwy polskie do Litwinów. /niewinne, zresztą/. Powiedziałem, że takich dokumentów i odezw litewskich mamy całe fury-o całkiem jednak innym charakterze. Mówiłem o wzburzeniu opinji polskiej, domagającej się marszu na Kowno i o niemożliwości pertraktacji w warunkach obecnej antypolskiej polityki. Waldemaras znowu zapewnił, że systemu antypolskiego niema, że możliwe są nadużycia i błędy i że -jako paliatywa- należałoby utworzyć komisję mieszana, któraby badała skargi, świadków, zwiedzała więzienia i t.d. Ward gorąco poparł tę myśl. Odpowiedziałem, że zapytam Warszawy, czyzna taką komisję przystanie i dam znać Moquettowi. Skład komisji byłby: 2 Litwinów, 2 Polaków, 1 Anglik, 1 Francuz. Proszę więc odpowiedzieć na to Hugesem. Propozycja ma dobre i złe strony: stawianie się pod arbitrażem obcym na równi z Tarybą, przewlekanie sprawy. Dobra: możliwość uwolnienia aresztowanych, spularyzowania gwałtów litewskich, uniemożliwienie wyjeżdżania Litwinom z papierami wykradzionymi wobec komisji, jako z dowodami /co wobec wobec wykradzenia dokumentów z biura Kościałkowskiego nie jest zbyt cenne/. Po omówieniu tej sprawy gadali ze sobą głównie Ward i Moquett. Ten ostatni charakteryzował sytuację z punktu wi-

dzenia polskiego i tłumaczył, że opinia polska widzi w akcji rządu litewskiego robotę boszów. Ward zagadnął Moquetta o Dyneburg, z czego się ten wykręcił, mówiąc, że powinien być wzięty przez każdego, byle nie przez boszów. Moquett tłumaczył, że położenie jest b.poważne i że Niemcy chcą się połączyć z Rosją przez Litwę. Waldemarasz na zakończenie jeszcze raz podkreślał konieczność porozumienia z Polską, o ile się nie chce, aby tryumfowali bolszewicy. Od powodzenia polityki z Polską on uzależnia swoje pozostanie w gabinecie, inaczej poda się do dymisji. Jeszcze powiedział, że o ile zwyciężą elementy umiarkowane /t.j. Bażanga/, to rząd wyda proklamację o stosunku do Polski przyjazną.

W godzinę później przyleciał W. do mnie w restauracji, pytając mię, czy jestem tu stale, czy ~~nie~~ nie wyjeżdżam, bo oni /t.j. Ward i on/ chcieliby porozmawiać ze mną bez pośredników, o gotowych już projektach z jednej i drugiej strony, bo Ward nie zależy ani od Warszawy, ani od Helsingforsu, tylko od Forreige office. Udałem, iż nie rozumiem, iż chodzi mu o gawędy bez Moquetta i powiedziałem, iż nie wyjeżdżam. Mają być koło soboty znowu. Mówił mi pp. Mierzyński /nasz of. przystąpił do Moquetta/, że Ward jeszcze raz dopytywał Moquetta o Dyneburg. A propos, major Deranšt mówi, że bлага jest jakoby Ward zależał od Forreiga Office i że jest on "dangereusement imbecile". W każdym razie jest to protektor Waldemarasa i Taryby.

3/Nastroje w społeczeństwie polskim. Po napadach na Szyrwinty zwracali się do mnie ludzie dość poważni z zapytaniem, czy przypadkiem nie należy spodziewać się ewakuacji Wilna. Na zebraniach, urządzanych przez Krzyżanowskiego i konserwa i inni opowiadają się za niemożliwością jakichkolwiek bądź stosunków z obecnym rządem litewskim.

Serdeczne pozdrowienia /-/Wasilewski.

Wilno, 24/IX.19.

P.S. Załączam wydaną przezemnie broszurę polonofilską Herbaczewskiego.

Mój Kochany!

I. Dziś otrzymałem z Rewla datowany 6 b.m. list od Ministra Spraw Zagranicznych Estonji p. Poski, który w przekładzie z rosyjskiego brzmi: "Do p. Leona Wasilewskiego. Szanowny Panie! Na podstawie pertraktacji osobistych, które miałem z Panem w Paryżu w środku lipca, liczyłem na przyjemność zobaczenia Pana w Rewlu, ale ponieważ o Panu nie było żadnych wiadomości przeto zainterpelowałem Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie co do terminu przybycia Pańskiego do Rewla, ale na mój radiotelegram odpowiedzi nie otrzymałem. Z informacji dziennikarskich wnioskuję, że przypuszczenia Pańskie o uzgodnieniu interesów polsko-ukraińskich przynajmniej czasowo zostały urzeczywistnione. Jeśli Pan pamięta nasze rozmowy na ten temat, to dla Pana będzie zrozumiałem, jak wysoko cenię przejawioną pod tym względem umiejętność polskiej polityki i jej przenikliwość. Jednocześnie sądzę, że nie należy czekać z rozstrzygnięciem kwestji Północnej. Z wielu względów Pańska obecność tutaj mogłaby odegrać wielką rolę w sprawie wyjaśnienia i określenia tutejszej polityki miejscowej. Przypuszczam, że opóźnienie pańskiego przyjazdu tutaj wywołane jest tą okolicznością, że rząd Polski waha się / zatrudniając / uznać niezależność Estonji chociażby de facto; ale myślę, że przybycie Pańskie do Rewla, Rygi albo Helsingforsu mogłoby być wyzyskane tak samo z powodzeniem i w tym wypadku gdyby ono posiadało najzupełniej prywatny charakter' ponieważ sprawy przybrały tutaj taki obrót, że wymagane są jak najprędze decyzje i to xxx takie, których zmiana później będzie trudna".

List powyższy przekonywa mnie, że niezależnienie uznania Estonji, w zasadzie postanowione już i przez Ciebie i przez Paderewskiego przynosi nam niepowstowane szkody. Uzna nie de facto zostało zrealizowane przez wszystkie państwa

Ententy, przez Papieża, świeżo znów przez państwa Skandynawskie i nasza obstrukcja staje się już po prostu skandaliczną. Uważam obecnie za konieczne, aby sprawa ta została załatwiona albo w drodze radio, albo przez komunikat do prasy polskiej, co by doszło do Rewla zanim mianowyna na wysłannika tam p. Boufałł do Rewla dotarł. Nie wątpię, że Boufałł wiezie ze sobą takie uznanie, ale uważam tę rzecz za nader pilną i wymagającą natychmiastowego załatwienia, jeśli nie mamy naszych spraw w Estonji pokpić. Jabym poszedł jeszcze dalej i uczyniłbym krok, który Estończyków wprowadziłby w zachwyt, ujął by ich dla nas ostatecznie i zakarł przykre wrażenie dotychczasowego naszego ociągania się; oto uznalibyśmy niepodległość Estonji już nietylko de facto ale i de jure.

II. W uzupełnieniu wiadomości z poprzedniego mojego listu o pozycji Waldemarasa i Warda rozmowy "bez pośredników" komunikuję, że uważałem za akt lojalności wobec Mocketta powiadomienie go o tem z odpowiedzią ukomplementowaną motywacją. Był on nadzwyczajnie uradowany z tego, oświadczył mi, że między nim a Wardem doszło do bardzo ostrego zatargu z powodu litwinofilstwa tego ostatniego i że uważa swoją obecność przy rozmowie z Wardem za konieczną, ponieważ został mianowany przez rząd Brytański jedynym reprezentantem dla zastępowania polskich interesów tutaj. Dzisiaj dał mi znać, że uważa za niemożliwe jakiegokolwiek gadania z Wardem, o ile nie przyjadą oni z oświadczeniami, że spełnili wymagane przez Ciebie warunki. Wogóle Mockett, który powrócił z Warszawy rozanielony wykazi ze skóry, aby nam pokazać swoją przychylność.

III. Dziś Mockett uzupełnił swoją wiadomość o Bermontie, która wczoraj została zająsowana, że delegat Bermonta wyjechał z Kowna, oświadczając, że Bermont potrafi siłą zdobyć przejście.

IV. Przedwczoraj ukończyła się tu konferencja polskiej Socjalno Demokratycznej Partji Litwy i Białej Rusi oraz sekcji krajowych P.P.S. Uchwalono dążyć do niepodzielności Litwy i

Białej Rusi w połączeniu z Polską z Sejmem w Wilnie, z tem aby przedstawiciele poszczególnych pałci narodowościowych nie mogli się przegłosowywać o ile to dotyczy stosunku praw nopaństwaowego kraju.

V. Przejrzałem dzisiaj wielki zbiór wycinków z prasy rosyjskiej i niemieckiej Łotwy, przesyłany przez kpt. Myszkowskiego do Warszawy. Informacje o Polsce są czerpane wyłącznie ze źródeł litewskich - zioną najstraszliwszą nienawiścią do Polski, podają wiadomości o wprowadzeniu w Polsce pańszczyzhy itd.

VI. Załączam sprawozdanie z tego, co tu opowiadał gen. Babiński po powrocie z Kowna. Mam wrażenie, że odznacza się on krótko wem zaufaniem do wszystkiego, co mu Litwini opowiadają, chociażby to było zupełnie jawne kłamstwo. Swoją drogą mógłby być użyty do wywierania pewnego wpływu w kierunku łagodzenia losu aresztowanych. Wybiera się do Kowna znów i chce tam założyć dziennik polski. A propos "Ziemia Kowieńska" nowu zaczęła wychodzić po wypuszczeniu jej redaktora Stefanowicza. Zdaje się, że istotnie znaczna część aresztowanych w Kownie została wypuszczona, ale obecnie można oczekiwać nowej serji aresztowań jako rezultatu z jednej strony aresztowania Niekrasza i Kawalca w Kownie, z drugiej wykradzenia dokumentów z Biura Ekspozytury II Oddziału w Wilnie.

VII. Ponieważ Litwini przygotowują dla Ententy publikację dokumentów powiackich, przeto uważam za bardzo pożądane opublikowanie po francusku i po angielsku maximum tych informacji jakie posiadamy o barbarzyństwach litewskich. Zabrałbym się do ułożenia tego, ale potrzebowałbym również materiału Sejneńskiego, którego tu niema. Możebyś kazał przysłać go tu.

Serdeczne pozdrowienia

/-/L. Wasilewski.



Mój Kochany!

I. Dziś otrzymałem z Rewla datowany 6 b.m. list od Ministra Spraw Zagranicznych Estonji p. Poski, który w przekładzie z rosyjskiego brawi: "Do p. Leona Wasilewskiego. Szanowny Panie! Na podstawie pertraktacji osobistych, które miałem z Panem w Paryżu w środku lipca, liczyłem na przyjemność zobaczenia Pana w Rewlu, ale ponieważ o Panu nie było żadnych wiadomości przeto zainteresowałem Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie co do terminu przybycia Pańskiego do Rewla, ale na mój radiotelegram odpowiedzi nie otrzymałem. Z informacji dziennikarskich wnioskuję, że przypuszczenia Pańskie o uzgodnieniu interesów polsko-ukraińskich przynajmniej czasowo zostały urzeczywistnione. Jeśli Pan pamięta nasze rozmowy na ten temat, to dla Pana będzie zrozumiałem, jak wysoko cenię przejawioną pod tym względem umiejętność polskiej polityki i jej przenikliwość. Jednocześnie sądzę, że nie należy czekać z rozstrzygnięciem kwestji Północnej. Z wielu względów Pańska obecność tutaj mogłaby odegrać wielką rolę w sprawie wyjaśnienia i określenia tutejszej polityki miejscowej. Przypuszczam, że opóźnienie pańskiego przyjazdu tutaj wywołane jest tą okolicznością, że rząd Polski waha się /zatrudniaj-sia/ uznać niezależność Estonji chociażby de facto; ale myślę, że przybycie Pańskie do Rewla, Rygi albo Helsingforsu mogłoby być wyszukane tak samo z powodzeniem i w tym wypadku gdyby ono posiadało najzupełniej prywatny charakter' ponieważ sprawy przybrały tutaj taki obrót, że wymagane są jak najprędze decyzje i to są takie, których zamiana później będzie trudna".

List powyższy przekonywa mnie, że niezależnie uznania Estonji, w zasadzie postanowione już i przez Ciebie i przez Paderewskiego przynosi nam niepowetowane szkody. nie de facto zostało zrealizowane przez wszystkie państwa



Ententy, przez Papieża, świeżo znów przez państwa Skandynawskie i nasza obstrukcja staje się już po prostu skandaliczna. Uważam obecnie za konieczne, aby sprawa ta została załatwiona albo w drodze radio, albo przez komunikat do prasy polskiej, ceby doszło do Rewia zania mianowyma na wysłannika tam p. Boufałł do Rewia dotarł. Nie wątpię, że Boufałł wiezie ze sobą takie uznanie, ale uważam tę rzecz za nader pilną i wymagającą natychmiastowego załatwienia, jeśli nie mamy naszych spraw w Estonji pokpić. Jabyu poszedł jeszcze dalej i uczyniłby krok, który Estonczyków wprowadziłby w zachwył, ujął by ich dla nas ostatecznie i załarł przykre wrażenie dotychczasowego naszego ociągania się, oto uznałbyu niepodległość Estonji już nietylko de facto ale i de jure.

II. W uzupełnieniu wiadomości z poprzedniego mojego listu o pro pozycji Waldemarasa i Warda rozmowy "bez pośredników" komunikuję, że uważałem za akt lojalności wobec Mocketta powiadomie nie go o tem z odpowiedzią ukomplementowaną motywacją. Był on nadzwyczajnie uradowany z tego, oświadczył mi, że między nim a Wardem doszło do bardzo ostrego zatargu z powodu litwinofilstwa tego ostatniego i że uważa swoją obecność przy rozmowie z Wardem za konieczną, ponieważ został mianowany przez rząd Brytański jedynym reprezentantem dla zastępowania polskich interesów tutaj. Dzisiaj dał mi znać, że uważa za niemożliwe jakiegokolwiek gadania z Wardem, o ile nie przyjadą oni z oświadczeniami, że spełnili wymagane przez Ciebie warunki. Wogóle Mockett, który powrócił z Warszawy rozanielony wyłazi ze skóry, aby nam pokazać swoją przychylność.

III. Dziś Mockett uzupełnił swoją wiadomość o Bermontie, która wczoraj została zająsowana, że delegat Bermonta wyjechał z Kowna, oświadczając, że Bermont potrafi siłą zdobyć przejsie.

IV. Przedwczoraj ukończyła się tu konferencja polskiej Socjalno Demokratycznej Partji Litwy i Białej Rusi oraz sekcji krajowych P.P.S. Uchwaślono dążyć do niepodzielnosci Litwy i

Białej Rusi w połączeniu z Polską z Sejmem w Wilnie, z tem aby przedstawiciele poszczególnych polaci narodowościowych nie mogli się przegłomowywać o ile to dotyczy stosunku praw nopaństwa kraju.

- V. Przejrzałem dzisiaj wielki zbiór wycinków z prasy rosyjskiej i niemieckiej Lotwy, przesyłany przez kpt. Myszkowskiemu do Warszawy. Informacje o Polsce są czerpane wyłącznie ze źródeł litewskich - zioną najstraszliwszą nienawiścią do Polski, podają wiadomości o wprowadzeniu Polsce pańszczyzny itd.
- VI. Załączam sprawozdanie z tego, co tu opowiadał gen. Babiański po powrocie z Kowna. Mam wrażenie, że odznacza się on krótko wem zaufaniem do wszystkiego, co mu Litwini opowiadają, chociażby to było zupełnie jawne kłamstwo. Swoją drogą mógłby być użyty do wywierania pewnego wpływu w kierunku łagodzenia losu aresztowanych. Wybiera się do Kowna znowu i chce tam założyć dziennik polski. A propos "Ziemia Kowieńska" znów zaczęła wychodzić po wypuszczeniu jej redaktora Stefanowicza. Zdaje się, że istotnie znaczna część aresztowanych w Kownie została wypuszczona, ale obecnie można oczekiwać nowej serii aresztowań jako rezultatu z jednej strony aresztowania Niekrasza i Kawalca w Kownie, z drugiej wykradzenia dokumentów z Biura Ekspozytury II Oddziału w Wilnie.
- VII. Ponieważ Litwini przygotowują dla Ententy publikacje dokumentów powiackich, przeto uważam za bardzo pożądane opublikowanie po francusku i po angielsku maximum tych informacji jakie posiadamy o barbarzyństwach litewskich. Zabrałbym się do ułożenia tego, ale potrzebowałbym również materiału Sejmowskiego, którego tu niema. Możliwyż kazał przysłać go tu.
- Serdeczne pozdrowienia

/-/L. Wasilewski.

(22)

Z POBYTU GENERALA BABIAŃSKIEGO
w K o w n i e .

Dn. 24 września przybył do Wilna po tygodniowym pobycie w Kownie gen. Babiański. Udał się do Kowna w charakterze działacza społecznego najzupełniej prywatnie, bez żadnej misji. Ponieważ ma bardzo rozległe stosunki wśród Litwinów i cieszy się ich zaufaniem przeto przeprowadził cały szereg rozmów tak z przedstawicielami rządu litewskiego, jak i wszystkich grup politycznych. Wrażenia jego są dość jednostronne, ponieważ przystąpił do badania gruntu z bardzo wielką dozą optymizmu i ogromną ufnością do słów działaczy litewskich. Według jego informacji Taryba od 4-oh miesięcy nie zbiera się zupełnie, a jej członkowie są rozproszeni po świecie, jako członkowie rozmaitych misji. Obecnie rządzi gabinet Ministrów plus przedstawiciele partji politycznych: Chrz.-Dem., Ludowych Socjalistów, Postępu /Santara inaczey Pażwanga/, Litewska Socjal-Dem., skrajna lewica /reprezentantem tej ostatniej jest Wacław Bielski, b.komisarz rolnictwa za czasów bolszewickich w Wilnie, człowiek bardzo wykształcony o polskiej kulturze, najbardziej polonofilsko usposobiony/. Istnieje zupełne porozumienie z partjami żydowskimi. Stosunek do Pdków miejscowych poszczególnych partji jest uzgodniony.

Lewicowcy stoją na gruncie zupełnego równouprawnienia, prawica jest bardziej nacjonalistycznie ^u usposobiona. Program oficjalny: bezwzględna niepodległość Litwy, "nie chcemy opieki". Pragną przede wszystkim, aby Polska ich zostawiła w spokoju. Gotowi są sprawę Wilna /jako "wielką" politykę/ odłożyć na później. Wobec propozycji Misji Polskiej Wasilewskiego i Kasprzyckiego wysuwają niesłychaną trudność przeprowadzenia ^{obecnie} wyborów, wobec pobytu w kraju Niemców i Kołczakowców. Jako minimum ^{na dziś} dążą do uspokojenia wrzenia. Dałoby się to przeprowadzić za pomocą 2-oh środków: 1/to ustalenie ścisłej linii demarkacyjnej, 2/to zaniechanie z ich strony aresztowań. Co do aresztowań, to zdaniem Słażewicza, Smetony i Giry sprawa przedstawia się w

w sposób następujący. Aresztowania rozpadają się na trzy grupy
1-sza w Suwalszczyźnie aresztowania zostały przedsięwzięte przez
włościan litewskich zupełnie samorzutnie po powstaniu w Sejnach
Gdyby ich nie uwięziono w Kownie, włościanie by ich powywie-
szali; dużo już ich zwolniono, reszta miała być zwolniona w dzied
wyjazdu Babińskiego. 2/W Kowieńskiem była to omyłka. Rząd li
tewski nie posiadając ani żandarmerji ani policji uległ panice
obawiając się napadu na Kowno, i aresztował na prawo i na le-
wo około 100 osób: Uznają, że był to "udar po wozduchu". Wszyscy
już są wolni, pozostało w więzieniu 5-u, sprawa likwiduje się.
3/W Koszedarach 9/14 września aresztowani przez wyprawę Giry
w liczbie sześćdziesięciu kilku. Z nich 33 wypuszczono, 32 po-
zostaje w więzieniu. Do tych trzeba dodać aresztowanych w ostat
nich dniach Niekrasza, Budzewicza, Kawalca. Wszyscy są oskarże
ni o należenie do P.O.W. i przygotowywanie zamachu na Kowno.
W Koszedarach znaleziono dokumenty, spisy członków, rozkazy,
Liczbę członków P.O.W. oceniają na 300, Kawalca, u którego zna
lezione podobno archiwum P.O.W., uznają za kierownika tej ostat
niej. Grozi im sąd wojenny zwyczajny, nie połowy, przy należy-
tej obronie według rosyjskiej ustawy. Babiński badał okolicz
ności, towarzyszące aresztowaniom, odwiedził więzienie, żądał
żeby mu pokazano Korca, co do którego chodziły pogłoski, że go
torturowano. Badał go w obecności Giry. Korzec skarżył się na
ból głowy. Mówił, że były szturchańce. Mówił, że go Gira urato
wał sadzając do oddzielnego pokoju, gdzie go jednak żyd żoł-
nierz uderzył kułakiem w zęby i zdzielił nahajem przez twarz.
Gira przyznał, że były rabunki, bo mając do rozporządzenia
100 żołnierzy nie miał jako cywilny nad nimi władzy, więc dla
utrzymania siebie przeprowadzali rekwizycje i dopuszczali się
rabunków, przeciwko czemu ostro zaprotestowała lewica. Więzienie
dość czyste, ale nie odróżnianie w niem oskarżonych od areszt-
owanych bez żadnych dowodów. Sledztwo w sprawie Koszedarskiej
jest ukończono. Smetona zapewnił Babińskiego, że nic z tego
nie będzie. Babiński uważa, że proces nie da wielkich rezultatów.

wobec uczestnictwa w nim dużej liczby ludzi zupełnie nieinteligentnych, jak Korzec: Rząd Litewski przygotowuje publikację dokumentów o spisku polskim przeciwko Litwie dla przedstawienia ich intencji.

Litwini zapewniają, że o żadnym systemie antypolskim nie ma mowy, Również bezwzględnie odrzucają oskarżenie o jakikolwiek stosunek do Niemców. Stan finansowy opłakany, jakkolwiek ogólny stan ekonomiczny bardzo dobry. Długów Litwa niema, bo 100 milionów marek od Niemców otrzymała jako zaliczkę a conto od szkodowań. Mają 65.000 pudów żyta po 20 rubli na zbyt. Litwini amerykańscy zadeklarowali 17 milionów dolarów, które ma się spłacać należność amerykańska za tabory kolejowe, lokomotywy i t.d., przeznaczone dla Litwy. Ententa przyrzekła 8 /osiem/ milionów marek. Babiński stwierdził niesłychanie podniecony patriotyzm, niesłychanie wytrwałą pracowitość. Babińskiego przyjmowano nadzwyczaj przychylnie, szczerze, z zaufaniem, wszyscy mówili b. dobrze po polsku. Po za tem Babiński skonał w polityce litewskiej nieufność krańcową, niedowierzenie u nacjonalistów chęć zaostrenia stosunków, co cechuje zwłaszcza księży. Uważa on, że wobec Litwy mogą być dwie polityki - militarna, co byłoby omyłką i do niczego by nie doprowadziło, oraz pokojowa. Pokojowa polegałaby na ustaleniu linii demarkacyjnej i zaniechaniu wszelkiej konspiracji. Sprawę Wilna należałoby odłożyć i przejść do omawiania spraw praktycznych, jak poczta, kolejowa, stosunki handlowe. Dobrze by było utworzyć Komisję mieszaną, dla rozpatrywania wszelkich spór i zatargów. Polityka jawna pokojowa dałaby po dłuższym przeciągu czasu przy wielkiej cierpliwości możliwość nawiązania dobrych stosunków i zawarcia szeregu konwencji. Babiński ma zamiar znowu udać się do Kowna i na własną rękę próbować tej polityki. Oświadczył on Smetonie, że po wyrokach w sprawie koszedarskiej i analogicznych powinna nastąpić amnestja. Wczoraj albo dziś miała nastąpić zmiana gabinetu, zdaje się w kierunku bardziej prawicowym ze Słezewiczem albo Szykmusem na czele.

22

Z POBYTU GENERAŁA BABIAŃSKIEGO
w K o w n i e .

Dn. 24 września przybył do Wilna po tygodniowym pobycie w Kownie gen. Babiński. Udał się do Kowna w charakterze działacza społecznego najzupełniej prywatnie, bez żadnej misji. Ponieważ ma bardzo rozległe stosunki wśród Litwinów i cieszy się ich zaufaniem przeto przeprowadził cały szereg rozmów tak z przedstawicielami rządu litewskiego, jak i wszystkich grup politycznych. Wrażenia jego są dość jednostronne, ponieważ przystąpił do badania gruntu z bardzo wielką dozą optymizmu i ogromną ufnością do słów działaczy litewskich. Według jego informacji Taryba od 4-oh miesięcy nie zbiera się zupełnie, a jej członkowie są rozproszeni po świecie, jako członkowie rozmaitych misji. Obecnie rządzi gabinet Ministrów plus przedstawiciele partji politycznych: Chrz.-Dem., Ludowych Socjalistów, Postępu /Santara inaczey Pażwanga/, Litewska Socjal-Dem., skrajna lewica /reprezentantem tej ostatniej jest Wacław Bielski, b. komisarz rolnictwa za czasów bolszewickich w Wilnie, człowiek bardzo wykształcony o polskiej kulturze, najbardziej polonofilsko usposobiony/. Istnieje zupełne porozumienie z partjami żydowskimi. Stosunek do Pdków miejscowych poszczególnych partji jest uzgodniony.

Lewicowcy stoją na gruncie zupełnego równouprawnienia, prawica jest bardziej nacjonalistycznie ^ś usposobiona. Program oficjalny: bezwzględna niepodległość Litwy, "nie chcemy opieki". Pragną przede wszystkim, aby Polska ich zostawiła w spokoju. Gotowi są sprawę Wilna /jako "wielką" politykę/ odłożyć na później. Wobec propozycji Misji Polskiej Wasilewskiego i Kasprzyckiego wysuwają niesłychaną trudność przeprowadzenia ^{obecnie} wyborów, wobec pobytu w kraju Niemców i Kołczakowców. Jako minimum na dziś dają do uspokojenia wrzenia. Dałoby się to przeprowadzić za pomocą 2-oh środków: 1/to ustalenie ścisłej linii demarkacyjnej, 2/to zaniechanie z ich strony aresztowań. Co do aresztowań, to zdaniem Słażewicza, Smetony i Giry sprawa przedstawia się w



w sposób następujący. Aresztowania rozpadają się na trzy grupy
1-sza w Suwalszczyźnie aresztowania zostały przedsięwzięte przez
włóścian litewskich zupełnie samorzutnie po powstaniu w Sejnach
Gdyby ich nie uwięziono w Kownie, włóścianie by ich powywie-
szali; dużo już ich zwolniono, reszta miała być zwolniona w dzień
wyjazdu Babińskiego. 2/W Kowieńskiem była to omyłka. Rząd li-
tewski nie posiadając ani żandarmerji ani policji uległ panice
obawiając się napadu na Kowno, i aresztował na prawo i na le-
wo około 100 osób: Uznają, że był to "udar po wzdychu". Wszyscy
już są wolni, pozostało w więzieniu 5-u, sprawa likwiduje się.
3/W Koszedarach 9/14 września aresztowani przez wyprawę Giry
w liczbie sześćdziesięciu kilku. Z nich 33 wypuszczono, 32 po-
zostaje w więzieniu. Do tych trzeba dodać aresztowanych w ostat-
nich dniach Niekrasza, Budzewicza, Kawalca. Wszyscy są oskarże-
ni o należenie do P.O.W. i przygotowywanie zamachu na Kowno.
W Koszedarach znaleziono dokumenty, spisy członków, rozkazy,
Liczbę członków P.O.W. oceniają na 300, Kawalca, u którego zna-
lezione podobno archiwum P.O.W., uznają za kierownika tej ostat-
niej. Grozi im sąd wojenny zwyczajny, nie polowy, przy należy-
tej obronie według rosyjskiej ustawy. Babiński badał okolicz-
ności, towarzyszące aresztowaniu, odwiedził więzienie, żądał
żeby mu pokazano Korca, co do którego chodziły pogłoski, że go
torturowano. Badał go w obecności Giry. Korzec skartył się na
ból głowy. Mówił, że były szturchańce. Mówił, że go Gira urato-
wał sadzając do oddzielnego pokoju, gdzie go jednak był żoł-
nierz uderzył kułakiem w zęby i zdsielił nahajem przez twarz.
Gira przyznał, że były rabunki, bo mając do rozporządzenia
100 żołnierzy nie miał jako cywilny nad nimi władzy, więc dla
utrzymania siebie przeprowadzali rekwizycje i dopuszczali się
rabunków, przeciwko czemu ostro zaprotestowała lewica. Więzienie
dość czyste, ale nie odróżniané w niem oskarżonych od areszto-
wanych bez żadnych dowodów. Sledztwo w sprawie Koszedarskiej
jest ukończone. Smetona zapewnił Babińskiego, że nic z tego
nie będzie. Babiński uważa, że proces nie da wielkich rezultatów.

wobec uczestnictwa w niej dużej liczby ludzi zupełnie nieinteligentnych, jak Korzec: Rząd Litewski przygotowuje publikację do kumentów o spisku polskim przeciwko Litwie dla przedstawienia ich entencie.

Litwini zapewniają, że o żadnym systemie antypolskim nie ma mowy, równieć bezwzględnie odrzucają oskarżenia o jakikolwiek stosunek do Niemców. Stan finansowy oplakany, jakkolwiek ogólny stan ekonomiczny bardzo dobry. Długów Litwa niema, bo 100 milionów marek od Niemców otrzymała jako zaliczkę a conto odw szkodowań. Mają 65.000 pudów żyta po 20 rubli na zbyt. Litwini amerykańscy zadeklarowali 17 milionów dolarów, któreki ma się spłacać należność amerykańska za tabory kolejowe, lokomotywy i t.d., przeznaczone dla Litwy. Ententa/przyrzekła 8 /osiem/ milionów marek. Babiński stwierdził niesłychanie podniecony patriotyzm, niesłychanie wytrwałą pracowitość. Babińskiego przyjmowano nadzwyczaj przychylnie, szczerze, z zaufaniem, wszyscy mówili b. dobrze po polsku. Po za tem Babiński skonstatawał w polityce litewskiej nieufność krańcową, niedowierzenie u nacjonalistów chęć zaostrożenia stosunków, co cechuje zwłaszcza księży. Uważa on, że wobec Litwy mogą być dwie polityki - militarna, co byłoby ożyłką i do niczego by nie doprowadziło, oraz pokojowa. Pokojowa polegałaby na ustaleniu linii demarkacyjnej i zaniechaniu wszelkiej konspiracji. Sprawę Wilna należałoby odłożyć i przejść do omawiania spraw praktycznych, jak poczta, kolejowa, stosunki handlowe. Dobrze by było utworzyć Komisję mieszaną, dla rozpatrywania wszelkich skarg i zatargów. Polityka jawna pokojowa dałaby po dłuższym przeciagu czasu przy wielkiej cierpliwości możliwość nawiązania dobrych stosunków i zawarcia szeregu konwencji. Babiński ma zamiar znowu udać się do Kowna i na własną rękę próbować tej polityki. Oświadczył on Smetonie, że po wyrkach w sprawie koszedarskiej i analogicznych powinna nastąpić amnestja. Wczoraj albo dziś miała nastąpić zmiana gabinetu, zdaje się w kierunku bardziej prawicowym ze Slezewiczem albo Szykusem na czele.

MSUSONI
INSTITUTE
ARCHIVES
NEW YORK

Z POBYTU GENERALA B A B I A N S K I E G O
w K o w n i e .

Dn.24 września przybył do Wilna po tygodniowym pobycie w Kownie gen.Babiański. Udał się do Kowna w charakterze działacza społecznego najzupełniej prywatnie, bez żadnej misji. Ponieważ ma bardzo rozległe stosunki wśród Litwinów i cieszy się ich zaufaniem przeto przeprowadził cały szereg rozmów tak z przedstawicielami rządu litewskiego, jak i wszystkich grup politycznych, Wrażenia jego są dość jednostronne, ponieważ przystąpił do badania gruntu z bardzo wielką dozą optymizmu i ogromną ufnością do słów działaczy litewskich. Według jego informacji Taryba od 4-ch miesięcy nie zbiera się zupełnie, a jej członkowie są rozproszeni po świecie, jako członkowie rozmaitych misji. Obecnie rządzi gabinet Ministrów plus przedstawiciele 4partji politycznych: Chrz.-Dem., Ludowych Socjalistów, Postępu /Santara inaczej Pażwanga/, Litewska Socjal-Dem., skrajna lewica /reprezentantem tej ostatniej jest Wacław Bielski, b.komisarz rolnictwa za czasów bolszewickich w Wilnie, człowiek bardzo wykształcony o polskiej kulturze, najbardziej polonofilsko usposobiony/. Istnieje zupełne porozumienie z partjami żydowskimi. Stosunek do Pdaków miejscowych poszczególnych partji jest uzgodniony.

„Lewicowcy stoją na gruncie zupełnego równouprawnienia, prawica jest bardziej nacjonalistycznie s usposobiona. Program oficjalny: bezwzględna niepodległość Litwy, "nie chcemy opieki". Pragną przede wszystkim, aby Polska ich zostawiła w spokoju. Gotowi są sprawę Wilna /jako"wielką" politykę/ odłożyć na później. Wobec propozycji Misji Polskiej Wasilewskiego i Kasprzyckiego wysuwają niesłychaną trudność przeprowadzenia wyborów, ^{obecnie} wobec pobytu w kraju Niemców i Kołczakowców. Jako minimum na dziś dają do uspokojenia wrzenia. Dałoby się to przeprowadzić za pomocą 2-ch środków: 1/to ustalenie ścisłej linii demarkacyjnej, 2/to zaniechanie z ich strony aresztowań. Co do aresztowań, to zaniem Słażewicza, Smetony i Giry sprawa przedstawia się w

w sposób następujący. Aresztowania rozpadają się na trzy grupy
1-sza w Suwałszczyźnie aresztowania zostały przedsięwzięte przez
włóścian litewskich zupełnie samorzutnie po powstaniu w Sejnach
Gdyby ich nie uwięziono w Kownie, włóścianie by ich powywie-
szali; dużo już ich zwolniono, reszta miała być zwolniona w dzień
wyjazdu Babińskiego. 2/W Kowieńskiem była to omyłka. Rząd li-
tewski nie posiadając ani żandarmerji ani policji uległ panice
obawiając się napadu na Kowno, i aresztował na prawo i na le-
wo około 100 osób. Uznają, że był to "udar po wozduchu". Wszyscy
już są wolni. pozostało w więzieniu 5-u, sprawa likwiduje się.
3/W Koszedarach 9/14 września aresztowani przez wyprawę Giry
w liczbie sześćdziesięciu kilku. Z nich 33 wypuszczone, 32 po-
zostaje w więzieniu. Do tych trzeba dodać aresztowanych w ostat-
nich dniach Niekrasza, Budzewicza, Kawalca..Wszyscy są oskarże-
ni o należenie do P.O.W. i przygotowywanie zamachu na Kowno.
W Koszedarach znaleziono dokumenty, spisy członków, rozkazy,
Liczbę członków P.O.W. oceniają na 300, Kawalca, u którego zna-
leziono podobno archiwum P.O.W., uznają za kierownika tej ostat-
niej. Grozi im sąd wojenny zwyczajny, nie polowy, przy należy-
tej obronie według rosyjskiej ustawy. Babiński badał okolicz-
ności, towarzyszące aresztowaniu, odwiedził więzienie, żądał
żeby mu pokazano Korca, co do którego chodziły pogłoski, że go
torturowano. Badał go w obecności Giry. Korzec skarżył się na
ból głowy. Mówił, że były szturchańce. Mówił, że go Gira urato-
wał sadzając do oddzielnego pokoju, gdzie go jednak był żoł-
nierz uderzył kuliakiem w zęby i zszedlił nahażem przez twarz.
Gira przyznał, że były rabunki, bo mając do rozporządzenia
100 żołnierzy nie miał jako cywilny nad nimi władzy, więc dla
utrzymania siebie przeprowadzali rekwizycje i dopuszczali się
rabunków, przeciwko czemu ostro zaprotestowała lewica. Więzienie
dość czyste, ale nie odróżnianie w niem oskarżonych od areszto-
wanych bez żadnych dowodów. Sledztwo w sprawie Koszedarckiej
jest ukończone. Smetona zapewnił Babińskiego, że nic z tego
nie będzie. Babiński uważa, że proces nie da wielkich rezultatów.

wobec uczestnictwa w nim dużej liczby ludzi zupełnie nieinteligentnych, jak Korzec. Rząd Litewski przygotowuje publikację do kumentów o spisku polskim przeciwko Litwie dla przedstawienia ich intencje.

Litwini zapewniają, że o żadnym systemie antypolskim nie ma mowy, również bezwzględnie odrzucają oskarżenie o jakikolwiek stosunek do Niemców. Stan finansowy opłakany, jakkolwiek ogólny stan ekonomiczny bardzo dobry. Długów Litwa nie ma, bo 100 milionów marek od Niemców otrzymała jako zaliczkę a conto odškodowań. Mają 65.000 pudów żyta po 20 rubli na zbyt. Litwini amerykańscy zadeklarowali 17 milionów dolarów, które ma się spłacać należność amerykańska za tabory kolejowe, lokomotywy i t.d., przeznaczone dla Litwy. Ententa przyrzekła 8 /osiem/ milionów marek. Babiński stwierdził niesłychanie podniecony patriotyzm, niesłychanie wytrwałą pracowitość. Babińskiego przyjałowano nadzwyczaj przychylnie, szczerze, z zaufaniem, wszyscy mówili b.dobrze po polsku. Po za tem Babiński skonał tował w polityce litewskiej nieufność krańcową, niedowierzanie u nacjonalistów chęć zaostrzenia stosunków, co cechuje zwłaszcza księży. Uważa on, że wobec Litwy mogą być dwie polityki - militarna, co byłoby omyłką i do niczego by nie doprowadziło, oraz pokojowa. Pokojowa polegałaby na ustaleniu linii demarkacyjnej i zaniechaniu wszelkiej konspiracji. Sprawę Wilna należałoby odłożyć i przejść do omawiania spraw praktycznych, jak poczta, kolejowa, stosunki handlowe. Dobrze by było utworzyć Komisję mieszaną, dla rozpatrywania wszelkich skarg i zatargów. Polityka jawna pokojowa dałaby po dłuższym przeciągu czasu przy wielkiej cierpliwości możliwość nawiązania dobrych stosunków i zawarcia szeregu konwencji. Babiński ma zamiar znowu udać się do Kowna i na własną rękę próbować tej polityki. Oświadczył on Smetonie, że po wyrokach w sprawie koszedarskiej i analogicznych powinna nastąpić amnestja. Wczoraj albo sdzis miała nastąpić zmiana gabinetu, zdaje się w kierunku bardziej prawniczym ze Słezewiczem albo Szymkusem na czele.

Z POBYTU GENERALA BABIAŃSKIEGO
w K o w n i e .

Dn. 24 września przybył do Wilna po tygodniowym pobycie w Kownie gen. Babiński. Udał się do Kowna w charakterze działacza społecznego najzupełniej prywatnie, bez żadnej misji. Ponieważ ma bardzo rozległe stosunki wśród Litwinów i cieszy się ich zaufaniem przeto przeprowadził cały szereg rozmów tak z przedstawicielami rządu litewskiego, jak i wszystkich grup politycznych. Wrażenia jego są dość jednostronne, ponieważ przystąpił do badania gruntu z bardzo wielką dozą optymizmu i ogromną ufnością do słów działaczy litewskich. Według jego informacji Taryba od 4-ch miesięcy nie zbiera się zupełnie, a jej członkowie są rozproszeni po świecie, jako członkowie rozmaitych misji. Obecnie rządzi gabinet Ministrów plus przedstawiciele 4 partii politycznych: Chrz.-Dem., Ludowych Socjalistów, Postępu /Santara inaczey Pażwanga/, Litewska Socjal-Dem., skrajna lewica /reprezentantem tej ostatniej jest Wacław Bielski, b. komisarz rolnictwa za czasów bolszewickich w Wilnie, człowiek bardzo wykształcony o polskiej kulturze, najbardziej polonofilsko usposobiony/. Istnieje zupełne porozumienie z partjami żydowskimi. Stosunek do Pdków miejscowych poszczególnej partji jest uzgodniony.

Lewicowcy stoją na granicy zupełnego równouprawnienia, prawica jest bardziej nacjonalistycznie ^ś usposobiona. Program oficjalny: bezwzględna niepodległość Litwy, "nie chcemy opieki". Pragną przede wszystkim, aby Polska ich zostawiła w spokoju. Gotowi są sprawę Wilna /jako "wielką" politykę/ odłożyć na później. Wobec propozycji Misji Polskiej Wasilewskiego i Kasprzyckiego wysuwają niesłychaną trudność przeprowadzenia wyborów, ^{obecnie} wobec pobytu w kraju Niemców i Kołczakowców. Jako minimum na dziś dążą do uspokojenia wrzenia. Dałoby się to przeprowadzić za pomocą 2-ch środków: 1/to ustalenie ścisłej linii demarkacyjnej, 2/to zaniechanie z ich strony aresztowań. Co do aresztowań, to zdaniem Sławowicza, Smetony i Giry sprawa przedstawia się w

w sposób następujący. Aresztowania rozpadają się na trzy grupy
1-sza w Suwalszczyźnie aresztowania zostały przedsięwzięte przez
włóścian litewskich zupełnie samorzutnie po powstaniu w Sejnach
Gdyby ich nie uwięziono w Kownie, włóścianie by ich powywie-
szali; dużo już ich zwolniono, reszta miała być zwolniona w dzień
wyjazdu Babińskiego. 2/W Kowieńskiem była to omyłka. Rząd li-
tewski nie posiadając ani żandarmerji ani policji uległ panice
obawiając się napadu na Kowno, i aresztował na prawo i na le-
wo około 100 osób. Uznają, że był to "udar po wozduchu". Wszyscy
już są wolni. pozostało w więzieniu 5-u, sprawa likwiduje się.
3/W Koszedarach 9/14 września aresztowani przez wyprawę Giry
w liczbie sześćdziesięciu kilku. Z nich 33 wypuszczono, 32 po-
zostaje w więzieniu. Do tych trzeba dodać aresztowanych w ostat-
nich dniach Niekrasza, Budzewicza, Kawalca. Wszyscy są oskarże-
ni o należenie do P.O.W. i przygotowywanie zamachu na Kowno.
W Koszedarach znaleziono dokumenty, spisy członków, rozkazy,
Liczbę członków P.O.W. oceniają na 300, Kawalca, u którego zna-
lezione podobno archiwum P.O.W., uznają za kierownika tej ostat-
niej. Grozi im sąd wojenny zwyczajny, nie polowy, przy należy-
tej obronie według rosyjskiej ustawy. Babiński badał okolicz-
ności, towarzyszące aresztowaniu, odwiedził więzienie, żądał
żeby mu pokazano Korca, co do którego chodziły pogłoski, że go
torturowano. Badał go w obecności Giry. Korzec skarżył się na
ból głowy. Mówił, że były szturchańce. Mówił, że go Gira urato-
wał sadzącąc do oddzielnego pokoju, gdzie go jednak tyd żoł-
nierz uderzył kulą w zęby i zdziesiął nabajem przez twarz
Gira przyznał, że były rabunki, bo mając do rozporządzenia
100 żołnierzy nie miał jako cywilny nad nimi władzy, więc dla
utrzymania siebie przeprowadzali rekwizycje i dopuszczali się
rabunków, przeciwko czemu ostro zaprotestowała lewiza. Więzienie
dość czyste, ale nie odróżniané w niem oskarżonych od areszto-
wanych bez żadnych dowodów. Sledztwo w sprawie Koszedarskiej
jest ukończone. Smetona zapewnił Babińskiego, że nic z tego
nie będzie. Babiński uważa, że proces nie da wielkich rezultatów.

Library
of Congress
New York

wobec uczestnictwa w niej dużej liczby ludzi zupełnie nieinteligentnych, jak Korsec. Rząd Litewski przygotowuje publikację dokumentów o spisku polskim przeciwko Litwie dla przedstawienia ich intencji.

Litwini zapewniali, że o żadnym systemie antypolskim nie ma mowy, równieź bezwzględnie odrzucają oskarżenie o jakikolwiek stosunek do Niemców. Stan finansowy opłakany, jakkolwiek ogólny stan ekonomiczny bardzo dobry. Długów Litwa niema, bo 100 milionów marek od Niemców otrzymała jako zaliczkę a conto od szkodowań. Mają 65.000 pudów żyta po 20 rubli na zbył. Litwini amerykańscy zadeklarowali 17 milionów dolarów, któremi ma się spłacać należność amerykańska za tabory kolejowe, lokomotywy i t.d., przeznaczone dla Litwy. Ententę przyrzekła 8 /osiem/ milionów marek. Babiński stwierdził niesłychanie podniecony patriotyzm, niesłychanie wytrwałą pracowitość. Babińskiego przyjmowano nadzwyczaj przychylnie, szczerze, z zaufaniem, wszyscy mówili b. dobrze po polsku. Po za tem Babiński skonał w polityce litewskiej nieufność krańcową, niedowierzenie u nacjonalistów ochęć zaostrzenia stosunków, co cechuje zwłaszcza księży. Uważa on, że wobec Litwy mogą być dwie polityki - militarna, co byłoby omyłką i do niczego by nie doprowadziło, oraz pokojowa. Pokojowa polegałaby na ustaleniu linii demarkacyjnej i zaniechaniu wszelkiej konspiracji. Sprawę Wilna należałoby odłożyć i przejść do omawiania spraw praktycznych, jak poczta, kolejowa, stosunki handlowe. Dobrze by było utworzyć Komisję mieszaną, dla rozpatrywania wszelkich spór i zatargów. Polityka jawna pokojowa dałaby po dłuższym przeciągu czasu przy wielkiej cierpliwości możliwość nawiązania dobrych stosunków i zawarcia sneregum konwencji. Babiński ma zamiar znowu udać się do Kowna i na własną rękę próbować tej polityki. Oświadczył on Smetonie, że po wyrokach w sprawie koszedarskiej i analogicznych powinna nastąpić amnestja. Wczoraj albo dziś miała nastąpić zmiana gabinetu, zdaje się w kierunku bardziej prawicowym ze Slezewiczem albo Szykmausem na czele.